PR

Cena numeru 3 zł

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 11 PAŹDZIERNIKA 1948 ROKU. | Nr. 279 (1223)

Walka ludu Francji

Strajk górników i kolejarzy objął już pół miliona osób. – Nowe starcia w Nancy. – Premier Queuille zapowiada dalsze represje

PARYŻ PAP. — Ruch strajkowy, obejmujący przeszło pół miliona mężczyzn i kobiet, wkracza w poniedziałek w drugi tydzień. W samym tylko górnictwie strajkuje około 300 tysięcy osób. Koła rządowe obawiają się, że od poniedziałku strajk będzie się szerzył w dalszym ciągu, przerzucając się zwłaszcza na coraz to nowe odcinki linii kolejowych i na porty.

Przywódca górników Lecoeur, przemawiając w niedzielę w ośrodku górniczym Lens, oświadczył, że w miarę trwania strajku robotnicy są coraz to bardziej zdecydowani.

W Paryżu szoferzy taksówek strajkują już piąty dzień.

We Francji wschodniej panuje szczególnie napięta atmosfera po starciach między policją a strajkującymi.

Warto podkreślić, że w departamencie Meurthe et Moselle księża odczytali z ambon list pasterski biskupa Nancy, popierający żądania robotników w sprawie podwyżki płac dla pokrycia zwiększonych kosztów utrzymania.

PARYŻ (PAP). — Prasa francuska donosi o starciach, do jakich doszło w sobotę w Nancy między policją a strajkującymi robotnikami. Podczas tych starć kilkanaście osób odniosło rany. Policja i żandarmeria rzucała granaty z gazem łzawiącym. W przewidywaniu dalszych zajść do okręgów przemysłowych wschodniej Francji skierowano wojsko.

PARYŻ (PAP). — W mowie radiowej, wygłoszonej w sobotę wieczorem, premier Queuille oświadczył, że *„Fala strajków we Francji przybiera formy powstania"*. Mówca oznajmił, że rząd „nie będzie tolerował tej groźby", oraz zapowiedział odpowiednie kroki dla „zapewnienia porządku".

Charakterystyczne jest, że z surowymi słowami pod adresem robotników, walczących o swe prawa, premier Queuille połączył pochwały planu Marshalla, który nazwał „szlachetną pomocą", uskarżając się jednocześnie na pogardę dla planu Marshalla w masach robotniczych i na „wywieranie nacisku na francuską politykę zagraniczną".

Sportowcy radzieccy przybyli do Warszawy

patrz str. 4

Komunikat o krajowej naradzie

aktywu PPR – komunikacji, żeglugi i łączności

Dnia 10 października br. odbyła się w Warszawie krajowa narada aktywu PPR komunikacji, żeglugi i łączności, w której wzięło udział około 800 osób aktywistów kolei, poczty, żeglugi morskiej i śródlądowej, dróg kołowych, komunikacji samochodowej i lotniczej z całej Polski.

Obszerne przemówienie powitalne w imieniu KC wygłosił członek sekretariatu KC, tow. Mazur. Zagadnienia związane z realizacją uchwał sierpniowego Plenum KC na terenie komunikacji, żeglugi i łączności zreferował kierownik Wydziału Komunikacyjnego KC tow. Popiel. W obradach wziął udział członek Biura Politycznego KC tow. Minc.

W dyskusji, w której zabrało głos 25 towarzyszy znalazła wyraz pełna solidarność z linią polityczną KC oraz zrozumienie konieczności usunięcia przy pomocy oręża krytyki i samokrytyki wytkniętych braków w pracy. Naradę zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki".

Rada Bezpieczeństwa znów odroczona bezterminowo

LONDYN PAP. — Jak donosi z Paryża agencja Reutera, posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ, przewidziane na poniedziałek zostało znów odroczone bezterminowo. Korespondent utrzymuje, że spór o Berlin wrócił na „płaszczyznę rozmów dyplomatycznych", wobec czego należy oczekiwać, że Rada Bezpieczeństwa nie będzie zajmowała się tą sprawą jeszcze przez szereg dni.

Sytuacja ta — zdaniem korespondenta agencji Reutera — jest następstwem rozmów, jakie zainicjowali w ub. tygodniu tzw. „neutralni" członkowie rady z przewodniczącym dr Bramuglia na czele. Dr Bramuglia wyjaśniał stanowisko poszczególnych wielkich mocarstw w kolejnych rozmowach z delegatami mocarstw zachodnich i wiceministrem Wyszyńskim. W sobotę Bramuglia konferował znów z delegatem USA Jessupem, delegatem brytyjskim Cadoganem i delegatem francuskim Parodi.

Przedstawiciele wielkich mocarstw — twierdzi korespondent — oczekują obecnie odpowiedzi z 4 stolic. Te wstępne rozmowy wymagają czasu i w kołach ONZ nie oczekuje się, by Rada Bezpieczeństwa mogła zebrać się ponownie przed środą lub czwartkiem.

Inauguracja ogólnokrajowego kursu aktywu PPR i PPS

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PPR – tow. Aleksandra Zawadzkiego na uroczystym otwarciu kursu w Łodzi

W dniu wczorajszym w auli Centralnej Szkoły PPR odbyła się uroczysta inauguracja pierwszego Ogólnokrajowego Kursu aktywu PPR i PPS. Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele KC PPR i CKW PPS, przedstawiciele Komitetu Łódzkiego i Komitetu Wojewódzkiego PPR i Wojewódzkiego Komitetu PPS, jak również zaproszeni aktywiści z obu partii.

Uroczystość zagaiła tow. Budzyńska, po czym przewodniczący uroczystości tow. Sołtan zaprosił do prezydium członka Biura Politycznego KC PPR tow. gen. Aleksandra Zawadzkiego, witanego przez zebranych burzliwymi oklaskami, członka CKW PPS tow. Mariana Rybickiego, kierowniczkę Wydziału Szkoleniowego KC PPR tow. Kozłowską (Ola), kierowniczkę Wydz. Szkoleniowego CKW PPS tow. Afanasjewą, I sekretarza KŁ PPR tow. Dworakowskiego, I sekretarza WK PPS tow. Stawińskiego, I sekretarza KW PPS tow. Domagałę, II sekretarza KŁ PPR tow. Grudzińskiego, kierownika Wydziału Historycznego KC PPR tow. Daniszewskiego i tow. tow. Mroza, Burskiego, prof. prof. Żukowskiego i Czartkowskiego, przedstawicieli wykładowców kursu tow. tow. Syropa i Śmigielskiego, przedstawiciela pracowników Szkoły tow. Czernika, przedstawicieli terenowej organizacji partyjnej tow. tow. Płachcińską i Cichocką oraz przedstawicieli słuchaczy tow. tow. Blachę i Budzyńskiego.

Witany długotrwałą owacją przez wszystkich zebranych zabrał głos tow. Aleksander Zawadzki, który wygłosił inauguracyjny referat.

Tow. Zawadzki mówi

SZANOWNI TOWARZYSZE!

Pozwolę sobie zacząć od pewnego wspomnienia. Kiedy przed godziną przyjechałem do Łodzi, wspomniałem inny mój przyjazd do tego miasta: równo przed 25 laty, by jako członek Komitetu Centralnego Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej prowadzić tu w warunkach nielegalnych pracę wśród robotniczej młodzieży Łodzi.

Z tym wspomnieniem kojarzyły się myśli o późniejszych 25 latach kształtowania się stosunków między nami a PPS. PPS kierowana przez prawicowych wodzów działała na korzyść burżuazji i ustroju kapitalistycznego, prowadziła politykę ugody z burżuazją.

Ale już wtedy istniała *styczność między dołami komunistycznymi i pepesowskimi.*

Rzucone przez Komunistyczną Partię Polski hasło jednolitego frontu znalazło oddźwięk nie tylko wśród dołów pepesowskich, lecz nawet w niektórych ogniwach kierowniczego aktywu pepesowskiego.

Istniała styczność na punkcie wspólnej walki o obalenie panowania burżuazji i o socjalizm.

Wielu komunistów przeżywało wtedy lata wyrzeczeń i lata więzienia. I dziś, widząc was, PPR-owców i PPS-owców, wspólnie zasiadających na ławach tej szkoły, *można stwierdzić, że trzeba było tej ówczesnej walki i ówczesnych wyrzeczeń. Bo ziściły się nasze dążenia, ziściły się nasze marzenia, ziszczają się cele, o które walczyliśmy. Ziszczają się dzięki temu, że od paru lat idziemy razem.*

Zaczynacie naukę jeszcze jako członkowie PPR i PPS, a ukończycie ją jako członkowie jednej partii, Zjednoczonej Polskiej Klasy Robotniczej.

Niedawno zapadły historyczne uchwały Plenum Komitetu Centralnego PPR i Rady Naczelnej PPS. Rezultatem tych uchwał jest wspólne stanowisko obu Partii: *podstawą Zjednoczonej Partii będzie marksizm-leninizm.*

Co to jest marksizm-leninizm? — Jeżeli odpowiemy na to w jednym zdaniu, to powiemy: jest to światopogląd klasy robotniczej, jest to niezawodny oręż klasy robotniczej w jej walce o socjalizm.

Będziecie uczyć się marksizmu-leninizmu, będziecie się uczyli o partii klasy robotniczej, partii nowego typu, by samym sobą wnieść wkład w tę partię nowego typu — typu bolszewickiego.

Ale w epoce, gdy na jednej szóstej kuli ziemskiej od przeszło 30 lat buduje się socjalizm, stosunek do ZSRR, do kraju socjalizmu, do kraju, zbliżającego się ku komunizmowi — to podstawowy sprawdzian stopnia przyswojenia sobie nauki marksizmu-leninizmu. Tę prawdę trzeba mocno i wyraźnie głosić w klasie robotniczej. Wiemy do czego prowadzi inne stawianie sprawy: deklamowanie o marksizmie-leninizmie i faktyczne kroczenie innymi drogami. Poucza nas o tym przykład Jugosławii: tamtejsi przywódcy też mówią o marksizmie-leninizmie, a robią co innego, idą własną „lepszą" drogą, inną, niż droga radziecka, przeciwstawiają swoją drogę drodze radzieckiej.

Rezultat jest wyraźny: odpadnięcie Jugosławii od ogólnego frontu walki o socjalizm, zejście na pozycję zdrady marksizmu-leninizmu, ześlizganie się do roli wasali imperializmu amerykańskiego.

I u nas mieliśmy przejaw wyznawania marksizmu-leninizmu w słowach tylko. Fałszywe pojmowanie polskiej drogi do socjalizmu, faktyczne przeciwstawianie jej drodze radzieckiej, doprowadzało do zaistnienia odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego, które w porę zostało dostrzeżone i przezwyciężone przez nasz Komitet Centralny i całą Partię. Dostrzeżenie w porę i przezwyciężenie tego odchylenia dało ten skutek, że można teraz

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Sztandary bojowe I-ej Dywizji Kościuszkowskiej

przekazane zostały do Muzeum Wojska Polskiego w Stolicy

WARSZAWA (PAP). — Dnia 10 października rb. odbyło się w Warszawie uroczyste przekazanie do Muzeum Wojska Polskiego sztandarów, zasłużonych w bojach na szlaku Lenino — Berlin, pułków 1 warszawskiej dywizji piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Przekazanie sztandarów połączone było z otwarciem w salach Muzeum W. P. Wystawy, poświęconej 5 rocznicy bitwy pod Lenino.

Podczas uroczystości — przedstawiciel Ministra Obrony Narodowej gen. Górecki podkreślił, że sztandary pułków zasłużonych w bojach 1 dywizji piechoty, okryte chwałą bohaterstwa żołnierzy-kościuszkowców, są obecnie symbolem ideologii i oblicza politycznego Odrodzonego Wojska Polskiego. Sztandary bohaterskiej Dywizji Kościuszkowskiej, walczącej u boku bratniej Armii Radzieckiej stanowią także symbol sojuszu ze Związkiem Radzieckim, który na swych terenach utworzył, uzbroił i wyposażył zalążki Wojska Polskiego. Sojusz ze Związkiem Radzieckim, scementowany w ogniu najcięższych i zwycięskich walk na szlaku bojowym od Lenino do Berlina, prowadził żołnierzy polskich do ostatecznego zwycięstwa nad najeźdźcą hitlerowskim.

* * *

Wystawa poświęcona 5 rocznicy bitwy pod Lenino stanowi wyraz hołdu dla bohaterskich czynów bojowych żołnierza polskiego oraz wyraz wdzięczności dla Związku Radzieckiego, za udzieloną w najcięższych dla narodu polskiego chwilach — pomoc moralną, polityczną, zbrojną i materialną.

Zgromadzone w pierwszej sali Wystawy fotografie i wykresy statystyczne przedstawiają udział Odrodzonego Wojska Polskiego w minionej wojnie, począwszy od chwili organizacji 1 armii w Sielcach nad Oką, aż do ostatecznego zwycięstwa nad hitleryzmem.

Tablica, umieszczona pod popiersiem generalissimusa Stalina, zawiera cyfrowe dane, ilustrujące pomoc Związku Radzieckiego dla Polski.

Cztery pytania Wallace'a

pod adresem Trumana i Deweya

NOWY JORK (PAP). — Przemawiając w Seattle, Henry Wallace, kandydat na prezydenta USA z ramienia Partii Postępowej, wezwał Trumana i Dewey'a do opublikowania przebiegu ostatnich konferencyj z Marshallem i John Foster Dullesem, którzy specjalnie w tym celu przybyli z Paryża.

W depeszach do Trumana i Dewey'a, *domagających się jawnej dyplomacji, Wallace zażądał konkretnej odpowiedzi na 4 następujące pytania:*

1) Czy obaj oni, naruszając zasady ONZ, popierają powrót ambasadorów do Madrytu, przyjęcie Hiszpanii frankistowskiej do ONZ i udzielenie jej pomocy gospodarczej?

2) Czy obaj aprobują odmowę pożyczki dla Izraela?

3) Czy obaj popierają złagodzenie kary w stosunku do Ludwika Mertza i innych katów hitlerowskich, a jeżeli nie — co zamierzają uczynić?

4) Czy obaj kandydaci gotowi są wycofać „kwestię berlińską" z Rady Bezpieczeństwa i podjąć rokowania ze Związkiem Radzieckim nie tylko w sprawie Berlina, lecz całych Niemiec, włączając w to również projekt państwa zachodnio-niemieckiego?

W dalszym ciągu Wallace potępił prawicowych przywódców ruchu zawodowego i oświadczył, że ich zdradziecka akcja wobec robotników przekształca związki zawodowe w „giętkie, służalcze organizacje". Zdaniem Wallace'a, akcja taka jest bardziej niebezpieczna od samej ustawy Taft-Hartley.

Inauguracja ogólnokrajowego kursu aktywu PPR i PPS

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PPR – tow. Aleksandra Zawadzkiego na uroczystym otwarciu kursu w Łodzi

(Dokończenie ze str. 1-ej)

mówić o połączeniu obu partii robotniczych na zasadach marksistowsko-leninowskich.

Na przestrzeni dziejów polskiego ruchu robotniczego różnił nasze obie partie stosunek do wspólnej walki robotnika polskiego z robotnikiem rosyjskim, a po rewolucji listopadowej — stosunek do ZSRR. Dziś nasz wspólny stosunek do ZSRR opierać się winien na zrozumieniu więzi ideologicznej między kroczącymi ku socjalizmowi krajami demokracji ludowej, a ZSRR, i więzi partyjnej między WKP(b) a partiami robotniczymi krajów demokracji ludowej i partiami komunistycznymi zachodu.

Nawet w naszej partii, gdzie tak jasny był stosunek do ZSRR, trzeba było dopiero Plenum Lipcowego i Sierpniowego, by wyraźnie i wszystkim wykazać tę więź ideologiczną: *WKP(b) jest tą partią, która dała wzór, jak się zdobywa władzę, jak się gromi siły kontrrewolucji i jak się buduje socjalizm.*

Nasza zjednoczona partia musi być oparta o zasady internacjonalizmu.

Na drodze do socjalizmu stoją przed nami wielkie zadania, które możemy wykonać poprzez ostrą walkę klasową.

Zjednoczenie obu partii ustokrotni nasze siły. Będzie to nie suma ilości sił obu partii, lecz nowa, jakościowo siła polityczna i kierownicza. Przejaw tej siły widzimy już teraz — w śmiałości i rozległości stawiania przez nasze partie nowych zagadnień, w naszym wpływie na ruch ludowy, w rozszerzaniu kierowniczej roli klasy robotniczej w narodzie.

Życzę wam, towarzysze słuchacze, byście wyszli z tej szkoły z jasnym światopoglądem marksistowsko-leninowskim, byście wyszli stąd z jasną znajomością programu Zjednoczonej Partii, ze znajomością historii WKP(b) i kierowanego przez nią budownictwa socjalistycznego w ZSRR. Zdobywajcie w tej szkole poczucie, że jesteście żołnierzami rewolucji, gotowymi za swoją partię, za ideę, za sprawę oddać wszystko. Uzbrójcie się w niezawodny oręż krytyki i samokrytyki. Opuśćcie mury tej szkoły jako internacjonaliści, wyzwoleni z zaściankowego myślenia, rozumiejący na czym polega swoistość drogi do socjalizmu w Polsce, a na czym nasza nierozerwalna więź z międzynarodowym ruchem robotniczym i ZSRR.

Po sierpniowym Plenum KC PPR i Rady Naczelnej PPS masy ludowe, robotnicy z fabryk, kopalń i hut, biedota wiejska z folwarków, oczekują czegoś nowego, czegoś wielkiego, oczekują wielkich decyzji i posunięć, oczekują zdecydowanej walki z wrogami naszego marszu do socjalizmu.

Uczcie się tak, byście do ostatecznego zwycięstwa mogli wnieść swój największy wkład.

* * *

Po tow. Zawadzkim przemawiał tow. Rybicki, który podkreślił znaczenie szkolenia marksistowsko-leninowskiego dla klasy robotniczej. Mówca w sposób krytyczny ocenił stosunek partii typu socjal-demokratycznego do zagadnienia szkolenia i stwierdził, że partia nowego typu musi dysponować wysoce uświadomionym aktywem, który dobrze opanował teoretyczne podstawy marksizmu i umie je wiązać z codzienną praktyką, z codzienną pracą i walką. Tow. Rybicki życzył słuchaczom, by po ukończeniu nauki posiadali te właśnie cechy.

W serdecznych słowach zamknął uroczystość członek kierownictwa kursu, tow. Sołtan, który podkreślił wielkie znaczenie wspólnego kursu dla realizacji idei jedności polskiej klasy robotniczej.

Po uroczystości odbyła się bogata i interesująca część artystyczna.

Szczegóły trzęsienia ziemi w Aszchabadzie

Olbrzymie spustoszenia w stolicy republiki turkmeńskiej oraz w północnym Iranie

MOSKWA (PAP). — Trzęsienie ziemi, które w nocy z 5 na 6 października nawiedziło stolicę Turkmeńskiej Republiki — Aszchabad, jest najsilniejszym spośród tych wszystkich, jakie zdarzyły się w Turkmenii, a było ich cztery w ostatnim sześćdziesięcioleciu. Ośrodek trzęsienia ziemi — jak stwierdza komunikat Akademii Umiejętności ZSRR — znajdował się w Iranie północnym, mniej więcej w odległości 80 km na południe od Aszchabadu.

Trzęsienie ziemi wyrządziło znaczne szkody w Iranie północnym, w szczególności w mieście Meszched, gdzie jest ponad 200 osób zabitych oraz kilka tysięcy rannych.

W następstwie tego kataklizmu uległa całkowitemu zniszczeniu większość domów mieszkalnych, przedsiębiorstwa przemysłowe, gmachy administracyjne, transport kolejowy i miejskie instytucje kulturalne oraz urządzenia łączności Aszchabadu.

Rząd radziecki zorganizował niezwłocznie szeroką akcję pomocy dla ofiar trzęsienia ziemi. Wobec tego, że komunikacja kolejowa z Aszchabadem była do dnia 8 października przerwana, skierowano do stolicy turkmeńskiej znaczną ilość samolotów transportowych. W ciągu pierwszych dwóch dni wywieziono na 150 samolotach z Aszchabadu do miast Mari, Czardau, Krasnowodsk, Taszkent, Baku, Buchara i Samarkanda 6 tysięcy rannych. Wywieziono również drogą powietrzną 600 dzieci, których rodzice zaginęli podczas trzęsienia ziemi. W ciągu 3 dni rząd radziecki skierował do Aszchabadu ponad tysiąc lekarzy oraz znaczne ilości penicyliny i szczepionek przeciwtężcowych i przeciwko gangrenie. W okolicy miasta władze radzieckie zorganizowały szpitale polowe. Ludności wydaje się bezpłatną żywność. Władze radzieckie wysłały również do Aszchabadu domki składane o łącznej powierzchni mieszkaniowej 50 tysięcy metrów kwadratowych. Poza tym skierowane zostały do stolicy turkmeńskiej wielkie ilości materiałów budowlanych, szkła i cementu oraz specjalne brygady saperów, które zajmują się odgruzowaniem i odbudową zniszczonych domów.

Rada ministrów Turkmeńskiej SRR wyraziła głęboką wdzięczność rządowi ZSRR oraz rządom wszystkich republik związkowych za okazaną wielką pomoc.

Graziani przed sądem

RZYM (PAP). — Rozpoczyna się tu w poniedziałek rozprawa sądowa przeciwko marszałkowi faszystowskiemu Graziani, oskarżonemu o współpracę z Niemcami. Graziani był w ostatniej fazie wojny dowódcą wojsk faszystowskich na terytorium okupowanej przez Niemcy tzw. „republiki włoskiej".

Obrona będzie prawdopodobnie usiłowała dowieść, że, pełniąc tę funkcję, Graziani chciał „ratować" ludność okupowanego terytorium przed Niemcami.

Fala strajków we Włoszech

RZYM (PAP). — Okupacja stoczni przez robotników w Neapolu trwa w dalszym ciągu. Po 24-godzinnym strajku mechaników i metalowców, proklamowanym na znak solidarności, został zapowiedziany na 11 bm. z tych samych motywów strajk robotników wszystkich fabryk neapolitańskich. Również robotnicy rolni gotowi są wziąć udział w tej akcji. Zbiórka wśród robotników na rzecz robotników stoczni dała poważne wyniki.

RZYM (PAP). — Sekretariat Konfederacji Pracy, wspólnie z reprezentantami poszczególnych kategorii urzędników państwowych, rozpatrzył sprawę odmowy rządu wobec postulatów podwyżki uposażeń. Wobec tego, że interwencja przywódców Konfederacji Pracy na terenie parlamentu nie doprowadziła do rozwiązania konfliktu, postanowiono uciec się do akcji bezpośredniej. W tym celu zostaną zwołane we wszystkich miastach protestacyjne wiece urzędników państwowych.

Delegacja uczonych polskich w Słowacji

PRAGA (PAP). — W Koszycach w Słowacji bawi obecnie delegacja polskich pracowników naukowych z rektorem Uniwersytetu Warszawskiego, prof. dr Górskim na czele. Delegacja, która przybyła do Czechosłowacji na zaproszenie ministra rolnictwa J. Durisa, wzięła udział w obradach czechosłowackich instytutów badań rolniczych oraz zwiedziła szereg tego rodzaju ośrodków w Słowacji.

W najbliższych dniach uczeni polscy udadzą się do Tatrzańskiej Łomnicy na konferencję, poświęconą zagadnieniom polsko-czechosłowackiej gospodarki górskiej.

Waszyngtońska szopka

WASZYNGTON (PAP). — W sobotę wieczorem po dwóch konferencjach z sekretarzem stanu Marshallem, prezydent Truman ogłosił oświadczenie, stwierdzające, że *„za poradą" Marshalla zaniechał planu wysłania sędziego Vinsona do Moskwy* w celu omówienia spornych zagadnień. Według oświadczenia Trumana, projektowana misja sędziego Vinsona miała dotyczyć problemu atomowego.

Późnym wieczorem Marshall zwołał dziennikarzy, którym zakomunikował ze swej strony o nie dojściu do skutku projektu Trumana.

Jak wynika z oświadczeń tak Trumana, jak i Marshalla, omawiali oni tę sprawę za pomocą dalekopisu jeszcze podczas pobytu Marshalla w Paryżu.

Truman i Marshall usiłowali oczywiście zaprzeczyć wiadomościom o istniejących między nimi rozbieżnościach.

Przy sposobności Marshall powtórzył, że Stany Zjednoczone nawiązałyby rozmowy w sprawie Berlina i Niemiec w ramach Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, jedynie pod warunkiem uprzedniego zniesienia tzw. „blokady Berlina". Podczas swych narad z Trumanem Marshall omawiał również inne zagadnienia związane z obecną sesją ONZ, m. in. sprawę Palestyny i sprawę Hiszpanii.

NOWY JORK (PAP). — Ujawnienie przez prasę amerykańską faktu, że Marshall i Lovett storpedowali plan Trumana wysłania przewodniczącego Sądu Najwyższego USA Vinsona do Moskwy w celu nawiązania ponownych rozmów na temat spornych zagadnień, jest drugim w bieżącym tygodniu argumentem dla tych kół, które twierdzą, że prezydent Truman nie kieruje amerykańską polityką zagraniczną, co należy normalnie do *głównych* prerogatyw prezydenta USA.

Poprzednim dowodem było ujawnienie w ciągu tygodnia przez „New York Star" zasadniczych rozbieżności między Trumanem a Marshallem na temat *polityki amerykańskiej* wobec Palestyny. Już wówczas Truman musiał wycofać się ze swego stanowiska wobec groźby Marshalla, że zrezygnuje z funkcji sekretarza stanu. Plany Trumana, dotyczące Moskwy, ujawnione zostały dzięki temu, że w piątek rano Truman zwrócił się do radiostacji amerykańskich z prośbą, by zarezerwowano czas na jego przemówienie, nie związane bezpośrednio z kampanią wyborczą. Kierownicy radiostacji dowiedzieli się następnie, że prezydent ma zamiar wszcząć publiczną dyskusję na temat Berlina i że pragnie on zapowiedzieć wysłanie Vinsona do Moskwy.

Z informacyj, jakie uzyskała prasa z otoczenia Trumana, wiadomo, że sędzia zgodził się na misję do Moskwy, lecz, że ten plan spotkał się z opozycją innych członków gabinetu. Głównym przedmiotem domysłów są obecnie motywy planu Trumana. Jedną z najprawdopodobniejszych wersji jest, że Truman zamierzał w ten sposób „udowodnić" wyborcom amerykańskim, iż jest on rzeczywistym kierownikiem amerykańskiej polityki zagranicznej i że główną jego troską jest — sprawa pokoju. Oba takie dowody były istotnie bardzo potrzebne prezydentowi, gdyż jego szanse wyborcze uważane są dziś za *prawie beznadziejne.*

Przed dewaluacją w Austrii

LONDYN (PAP). — W depeszy z Wiednia agencja Reutera, powołując się na koła bankowe, zapowiada, że wkrótce nastąpić może obniżenie kursu szylinga austriackiego w stosunku do dolara w ten sposób, że 1 dolar miał by kosztować 20 zamiast 10 szylingów.

Jerzy Korwin

Zabójstwo Waldemara Glücka

53)

Tadeusz bardzo gorliwie korzystając z pomocy Anusi odwrócił kufer do góry dnem i wytrząsnął z niego ledwie widoczny proch podróżny. To było już wszystko. Teraz logicznie rzecz biorąc Anusia powinna udać się z nim na drugą stronę mieszkania. Szymczyk wziął więc kufer za jedną rączkę, dziewczyna za drugą i przecisnęli się ostrożnie przez szeroko otwarte drzwi do salonu. Czy Nacia zdążyła już ulotnić się z pokoju i czy przynajmniej zatarła ślady swej bytności? — To były pytania, jakie dręczyły go w czasie stawiania kilkunastu zaledwie kroków, potrzebnych do przebycia krótkiej przestrzeni od drzwi do drzwi. Zdawało mu się, że słyszał skrzyp zatrzasku i pośpieszne kroki spadające coraz cichszymi odgłosami ku parterowi. Mogło to być jednak przesłyszenie, wynikające z wielkiego napięcia nerwów. Wchodzili już do frontowego przedpokoju i za chwilę paść miała odpowiedź na to dręczące pytanie, ale Tadeusz nie będąc jednak pewny sytuacji, zatrzymał Anusię w progu.

— Postawmy ten kufer tutaj, w pokoiku zajmie zbyt wiele miejsca.

Posłusznie wykonała to polecenie, ale że w przedpokoju było bardzo ciemno, jedną ręką pchnęła machinalnie drzwi, prowadzące do pokoju chłopców i... Tadeusz odetchnął. Pokój był pusty.

Więc kiedy pan wyjeżdża, drogi inżynierze?

Walewski nie nazywał Szymcząka nigdy jego imieniem, a stale i systematycznie wyjeżdżał z nowonabytym przez niego tytułem naukowym. Tadeusz niespokojnie rozglądał się jeszcze dookoła i niezbyt dokładnie usłyszał pytanie. Naci nie było, nie było jej cieleśnie, ale pozostawiła po sobie zapach konwalii i zapach ciała, z tym zaś wróciła inżynierowi gwałtownie pamięć przeżytego przed chwilą wzruszenia.

— Kiedy co? Ach, kiedy wyjeżdżam? Nie wiem tego jeszcze dokładnie.

Walewski stał już jednak w progu i węszył nosem jak pies. Co za dziwne obyczaje u tego człowieka. — Myślał zaniepokojony Szymczyk i jednocześnie w nagłym przerażeniu zapach konwalii wydał mu się tak silny, że nie sposób chyba było go nie odczuć.

— Idź, droga Anusiu, do kuchni, naparz mi świeżej herbaty! — Ostro i dość surowo zażądał niespodziewanie pan Maciej, a głos jego brzmiał jak zapowiedź burzy. Anusia wypadła z pokoju nie zamknąwszy drzwi, przerażone spojrzenie kierując ku Tadeuszowi. Było to tak wielemówiące, że bardziej jeszcze skondensował zdolność obserwacji i zauważył, że dziewczyna trzymała w dłoni zapomniany przez Nacię biustonosz. Wzięła go jednak ze sobą i to tak, że Walewski nic nie zdołał zauważyć. Zajęty był zresztą czym innym. Ze skupionym i surowym wyrazem twarzy po środku stał jeszcze, choć bardziej dyskretnie niż dotychczas węsząc.

— W tym pokoju była Nacia! — Powiedział wreszcie z przekonaniem. Od spotkania Darrego przed gmachem Ubezpieczeń panna Grzybowska nie opuszczała jego myśli, wszystko, gdy chciał nawet o niej zapomnieć, prowadziło go z powrotem na jej ślad. I teraz znowu ten zapach konwalii.

— Niech pan nie zaprzecza, gdy w tym domu poczuję konwalię, wiem, że przed chwilą była w nim z wizytą ta dziewczyna.

Tadeusz chciał istotnie zaprzeczyć, ale kategoryczny ton Walewskiego powstrzymał go od niepotrzebnych i wykrętnych tłumaczeń.

— Jeśli nawet, to co? — Powiedział tylko, ale nie zdołał wyprowadzić tym starego z równowagi, ani też wydobyć z niego odzewu pobłażliwości. Walewski w dalszym ciągu stał skupiony i poważnie, głęboko zatroskany. Zaczął szybko kojarzyć pożegnalną wizytę Darrego z wizytą Naci. Widocznie dobili mety. — Pomyślał, a głośno zapytał:

— Czy panu nic nie brakuje, inżynierze!

Ton jego głosu w dalszym ciągu nie dopuszczał do lekceważenia poleceń lub poniechania reakcji. Dlatego Tadeusz rozejrzał się uważnie i dokładnie po pokoju. Wszystko było na swoim miejscu. Jedynie karabin, który powinien leżeć na łóżku Andrzeja, stał w pobliżu drzwi obok pieca, jakby go ktoś chciał zabrać i ostatecznie rozmyślając się przy wyjściu oparł go niedbale o ścianę. Czyżby Nacia była zainteresowana jego wynalazkiem? Tadeusz dopiero teraz z zapytaniem Walewskiego skojarzył swoje dotychczasowe, rozmowy z konsulem Darre, ale że też zupełnie zapomniał o tym zagranicznym typie!

— Niech pan sprawdza i to natychmiast! — Usłyszał znów niecierpliwy głos pana Macieja. — Jedną rzecz mogła zabrać, tylko tę jedną! Oczywiście pytanie, którego jeszcze nie zaspokoił, niczego innego nie tyczyło. Otworzył więc szafę i mógł swym nagle złamanym głosem powiedzieć:

— Nie ma tuby tekturowej z planem mej broni.

— Tak też myślałem od razu! — Prawie ucieszony trafnością swych przypuszczeń zawołał Walewski.

— A teraz prędko do dzieła! — Dodał natychmiast.

Jego ożywienie nic Tadeusza nie obchodziło, usiadł na tym samym łóżku, na którym jeszcze przed chwilą tulił Nacię do siebie. Walewski burczał tymczasem już z salonu na Anusię, że jest zbyt powolna, to pokonywał przestrzeń ściany, jakie go od Tadeusza oddzielały, rycząc tubalnie w jego kierunku, aby szykował się do wyjścia. Po co? Dlaczego pan Maciej tyle sprawia hałasu o rzecz tak błahą, jak plany broni, która zdała już swój egzamin, bo przyniosła mu tytuł inżyniera. Może dla nich ma to jakąś wartość, że aż zdobyli się na jej kradzież, ale dla niego? Była mostem, prowadzącym ze środowiska, mało kto wie, jakiego, w inny świat, ale gdy most ten przeszedł, doznał pierwszej przykrości i porażki. Nacia była właśnie symbolem czegoś lepszego, niż mógł to znaleźć w sferze, w jakiej wzrastał dzieckiem i w jakiej tkwił jeszcze nawykami, obawą przed popełnieniem towarzyskiej niezręczności, nieśmiałością, którą maskował pozornym rozhukaniem i bezczelnością. Dzisiaj nie zdał egzaminu. Do kaduka! A to dostał lekcję!

(d. c. n.)

Z życia Partii

KOMUNIKAT

Zawiadamiamy, że w poniedziałek tj. 11 października br. o godzinie 12 w świetlicy KW PPR — Łódź, Piotrkowska 55, odbędzie się odprawa sekcji przemysłowych przy Komitetach Miejskich i Powiatowych.

Na odprawę winni bezwzględnie przybyć przewodniczący, ich zastępcy oraz sekretarze sekcji przemysłowych.

Jeżeli przy KM lub KP jest instruktor przemysłowy, winien również przybyć.

Ze względu na ważność zagadnień stawiennictwo obowiązkowe.

Wydział Ekonomiczny KW PPR.

Uwaga! Nauczyciele Koła PPR szkół zawodowych Nr 6

Dnia 11. 10 o godz. 18 odbędzie się zebranie w lokalu Dzielnicy Śródmieście (I piętro). Obecność obowiązkowa.

Uwaga sekretarze Kół i Komitetów Dzielnicy.

W poniedziałek dnia 11. 10. 48 r. o godzinie 16 w lokalu Dzielnicy ul. Południowa 11 odbędzie się odprawa. Sprawy b. ważne. Stawiennictwo obowiązkowe.

Dziś, dnia 11. 10 br. odbędą się zebrania kół PPR w następujących zakładach pracy:

Dzielnica Ruda Pabianicka

godz. 7.30—PZPB Ruda Straż Pożarna; godz. 13 — Straż Przemysłowa zm. 2; godz. 15.30 — MZK Egzekutywa Kom.

Dzielnica Widzew

godz. 13.30 PZPB Nr 16 Posiedzenie Komitetu Fabrycznego· godz. 14 — „Azbest" Posiedzenie Egzekutywy, „Wifama" Tokarze zm. 2, PZPW Nr 36; godz. 15 — RCA (wspólnie z PPS).

Dzielnica Staromiejska

godz. 14 — Fabryka Waty, PZPB Nr 8 koło 10 Tkalni, PZPB Nr 2 Przędzalnia zm. 1, PZPB Nr 2 odpadkowa; godz. 15.30 — Urząd Wojewódzki Wydział Aprowizacji· godz. 16 — PZPW Nr 36 oddz. 8, Spółdzielnia Remont, Łódzka Wytwórnia Dźwigni.

PZPB Nr 5

godz. 14 — Manipulacja Sznurka (wspólnie z PPS); godz. 16 — Kolumna Podwórzowa (wspólnie z PPS).

Dzielnica Śródmieście

godz. 9 — Gastronomicy· godz. 13.30 — PZPB Nr 4; godz. 14 — Skarbowcy; godz. 15 — Polskie Radio; godz. 15.30 — Zjedn. Przem. Organ.; godz. 16 — Zjedn. Przem. Guzik., Dyr. Jedwab. Gal.; godz. 20 — Koło Kobiet.

Dzielnica Górna

godz. 14 — Sekcja Ubojowa; godz. 16 — PZPW Nr 4; godz. 16.30 — CT Hurt. Nr 2; godz. 18 — PZPB Nr 6 (Żeromskiego).

Dzielnica Śródmiejska Lewa

godz. 13.30 — Ośrodek Konfekc. Nr 4 koło 4 i 6; godz. 14 — Technicum Włókiennicze (ogólne); godz. 16 — MZK Koło 5 i 12.

Dzielnica Górna Lewa

godz. 12 — CT Eksport; godz. 13.30 — CZPW Nr 3 oddz. 2· godz. 13.45 — PZPW Nr 40 oddz. 2; godz. 15 — Wega; godz. 15.30 — CZ Met. Egzekutywa, Groszang, CZPW Nr 37; godz. 16 — CZP Ferment., Warta Koło 5 i 6, CT Weln.

DZIEŃ ŁODZI

WIECZORNICA W ŚWIETLICY IM. M. KASPRZAKA

W świetlicy im. M. Kasprzaka, przy ul. 1-go Maja 31 odbyła się wieczornica na cześć przodowników pracy urządzona staraniem aktywu świetlicowego.

Świetlica im. M. Kasprzaka mimo niesprzyjających warunków lokalowych przejawia znaczną żywotność i potrafiła wykazać się poważniejszym dorobkiem pracy swych licznych sekcji.

Wieczornica zgromadziła na sali licznych robotników zakładów im. M. Kasprzaka oraz zakładów dawn. Wagnera.

Program, na który złożyły się występy artystyczne zespołów teatralnych, chóralnego oraz tanecznego, stał na wysokim poziomie. Przy każdym numerze programu wymieniono nazwiska przodowników pracy, na cześć których ten numer wykonano.

Co usłyszymy przez radio

11.40 Audycja szkolna dla klas młodszych. 12.04 Wiadomości południowe. 12.10 „Z muzyki radzieckiej". 12.35 Audycja dla wsi. 12.50 PRZERWA. 14.30 (Ł) Z dzisiejszej prasy. 14.35 (Ł) Sławni artyści (płyty). 14.55 (Ł) Komunikaty. 15.00 Muzyka kameralna (płyty). 15.20 (Ł) „O czym mówi dzisiejsza Łódź". 15.30 „Dzień dziecka w ZSRR". 15.45 Muzyka popularna. 16.00 DZIENNIK. 16.30 „Z prądem Wołgi" — reportaż dźwiękowy dla młodzieży. 16.50 „Kluby książki". 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.50 „Kobiety w bitwie pod Lenino". 18.000 (Ł) Starowłoskie sonaty. 18.20 Pieśni żołnierskie kompozytorów radzieckich. 18.35 „Emancypantki. 19.00 Koncert. 19.45 „Rewolucja techniczna w rolnictwie". 19.50 „Wygraną wyścigu była śmierć" — pogadanka. 20.00 DZIENNIK. 21.00 Audycja słowno - muzyczna w opracowaniu Dr. Z. Lissa. 21.30 „Byłem rewolucjonistą" — montaż literacki. 22.00 Audycja rozrywkowa. 22.45 (Ł) Koncert życzeń. 22.58 (Ł) Omówienie progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji i Hymn.

Czytelnicy piszą

Źle się dzieje w Państw. Przedsiębiorstwie Budowlanym

Polska Ludowa daje możność zdobycia wiedzy fachowej szerokim masom młodzieży. Coraz to powstają nowe szkoły zawodowe. Mój syn chce zostać elektrykiem. Gdy więc dowiedziałem się, że w Łodzi istnieje Gimnazjum Przemysłowo-Energetyczne, od razu syna tam zapisałam.

Są tam jednak pewne niedociągnięcia. Mianowicie Gimnazjum buduje piękny, nowoczesny gmach przy ul. Kilińskiego 172. Budowa miała być skończona 31 lipca br. Wyłaniały się jednak stale przeszkody. W najgorętszym sezonie zabrakło ludzi. Przez blisko miesiąc, prace przy budowie były wstrzymane. Wreszcie, gdy ruszyły, nie przygotowano odpowiedniej ilości materiału, zbrakło jakichś desek i znów robota stanęła. Ostatecznie termin wykończenia budynku ustalono na 1 października, ale obserwując ślamazarne tempo robót śmiem twierdzić, że i w tym terminie nie zostaną one zakończone.

Uczniowie tymczasem nie mogą się uczyć— nie ma wykładów tylko ćwiczenia praktyczne, tymczasem w warsztatach O. O. Salezjanów.

Moim zdaniem za to opóźnienie nie ponoszą winy ani Zjednoczenie Energetyczne, ani Dyrekcja Gimnazjum, które robią, co mogą, ale wina leży widocznie w kiepskiej organizacji i nieporadnym kierownictwie Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego, które prowadzi roboty.

Napisałem ten list do Was, Towarzyszu Redaktorze, z myślą, że opublikowanie go w „Głosie" przyczyni się do zainteresowania odpowiednich czynników sprawą budowy Gimnazjum i pracą Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego, instytucji, dobra praca której i rozwój posiada doniosłe znaczenie dla naszej gospodarki.

Stały czytelnik „Głosu"
M. K.
(Nazwisko i adres znane Redakcji)

Sport — czy zieleńce?

Przy zbiegu ulic Nowomiejskiej i Zgierskiej Wydział Plantacji urządził w swoim czasie trawniki. Dzielnica ta nie jest szczególnie zadrzewiona i brak tam ogrodów oraz zieleńców, toteż owe, przeprowadzone przez Wydział Plantacji upiększenia były miłym wytchnieniem dla oka wśród szarych murów i gruzów okolicznych domów.

Trawniki rozrosły się okazale, lecz oto obecnie stały się miejscem, na którym harcują oraz uczą się gry w piłkę młodzi chłopcy z sąsiednich posesji..

Tak być nie może: musimy rozstrzygnąć, czy bardziej potrzebne tej dzielnicy takie domorosłe „boisko sportowe" — czy też zieleńce?

Sport jest piękną rzeczą, ale nie można łączyć gier sportowych z niszczeniem trawników, tak niezbędnych w tej dzielnicy miasta. Dla młodych amatorów sportu muszą odpowiednie władze znaleźć inne miejsce dla treningów.

Stały czytelnik „Głosu"

Interpelacje naszych Czytelników

Sieradz narzeka na komunikację z Łodzią

Obywatelu Redaktorze,

My, niżej podpisani, pragniemy poruszyć niezwykle dla nas ważną sprawę rozkładu jazdy pociągów podmiejskich, kursujących na trasie Sieradz — Pabianice — Łódź.

Dnia 3 października został wprowadzony nowy rozkład jazdy, który powinien był ułatwić nam dojazdy z domu do miejsca pracy i z powrotem. Tymczasem zmuszeni jesteśmy z Sieradza dojeżdżać do Łodzi pociągiem nr 1530 idącym z Lubania, który przychodzi do Łodzi o godz. 7,48. Praca rozpoczyna się o godz. 8-ej rano — pociąg przychodzi więc do miasta stanowczo za późno, żeby pracę można było rozpocząć punktualnie. Poza tym pociąg ten bardzo rzadko przyjeżdża do Łodzi o wyznaczonej w rozkładzie godzinie, ponieważ jest za każdym razem zatrzymywany przed semaforem i musi czekać na wolny wjazd. Codziennie więc spóźniamy się nie ze swej winy do pracy o 10 — 20 minut, co przecież w dobie współzawodnictwa pracy ma bardzo ujemny wpływ na osiągane przez nas wyniki.

Również jadąc z Łodzi do Sieradza, mamy duże trudności. Skasowany został bowiem pociąg nr 525 odchodzący o godz. 17 Wzamian za to DOKP-Łódź uruchomiła pociąg podmiejski wychodzący z Łodzi o tej samej porze, ale idący tylko do Zduńskiej Woli. Sieradz został zapomniany i pominięty.

Zapytujemy, co mamy robić od godz. 16, kiedy kończymy pracę, do godziny 19—20, bo dopiero wówczas odchodzi pociąg do Sieradza. Czy nie możnaby przesunąć czasu odejścia pociągu zarówno z Łodzi do Sieradza, jak i z Sieradza do Łodzi? Sądzimy, że mieszkańcom Sieradza, których wielu pracuje w Łodzi, należy się dogodniejsza komunikacja z Łodzią.

Nie wątpimy, że DOKP-Łódź przychylnie rozpatrzy nasze postulaty.

Następuje szereg podpisów

W kilku wierszach

W niektórych miastach arabskich w Palestynie (Gaza, Chebron, Medżedel) odbyły się wiece, na których mówcy domagali się zaprzestania działań wojennych. Wiece były zorganizowane przez lewicę, marksistowską organizację arabską — Ligę Wyzwolenia Narodowego.

Zarówno Liga jak i arabska organizacja związkowa — Kongres Robotników Arabskich, rozdzielają ulotki prawie we wszystkich miastach arabskich. W odezwach swych arabskie organizacje robotnicze wskazują na to, że wojna prowadzona przez wojska krajów arabskich w Palestynie jest inspirowana przez W. Brytanię i służy jej imperialistycznym celom.

Ulotki demaskują Abdullaha, króla Transjordanii jako agenta brytyjskiego. Wzywają one do zakończenia wojny i do jedności robotników arabskich i żydowskich.

* * *

Odbyty w San - Francisco kongres ogólnokrajowego związku górników rud metalowych powziął rezolucję, potępiającą politykę zagraniczną USA i wskazującą na konieczność ustanowienia przyjacielskich stosunków ze Zw. Radzieckim.

Kongres wyraził pełne poparcie dla Światowej Federacji Związków Zawodowych i zażądał umocnienia ONZ, jako narzędzia polityki pokoju oraz niedopuszczenia Hiszpanii frankistowskiej do ONZ.

W sprawach polityki wewnętrznej kongres ostro potępił działalność „Komisji dla badania działalności antyamerykańskiej" i wystąpił z żądaniem zniesienia ustawy antyrobotniczej Tafta - Hartley'a.

* * *

Przewodniczący komisji kontroli nad energią atomową w USA — D. Lilienthal oświadczył, że nie zezwoli robotnikom zatrudnionym w zakładach energii atomowej na należenie do zw. zawodowego elektryków i do zw. zaw. pracowników robót publicznych. Przyczyną tego oświadczenia jest fakt, że przywódcy obu wymienionych związków odmówili podpisania deklaracji o nienależeniu do partii komunistycznej.

Okrzyczany jako komunistyczny — związek zawodowy pracowników przemysłu elektrotechnicznego liczy 600 tysięcy członków.

* * *

Jak nas informuje GAL, rozbitkowie z „Lecha" przybędą do Polski promem szwedzkim, zawijającym do portu Odra. Holownik „Herkules", który dokonał wizji lokalnej „Lecha", 5 bm. przybył do Świnoujścia i spodziewany jest w Gdyni. Nurek z załogi „Herkulesa" stwierdził, iż mina wybuchła w okolicy tylnego masztu statku, wyrywając w prawej burcie wielką dziurę.

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Szkoły Przemysłowej Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 2 w Łodzi ul. Nowotki (Pomorska) Nr 79 ogłasza, że w dniach od 8. 10. do 15. 10. br. będą trwały DODATKOWE ZAPISY uczniów do klasy I i II.

Warunkiem przyjęcia do klasy I jest przedłożenie świadectwa ukończenie 7 klas Szkoły Powszechnej, do klasy II świadectwa I klasy Szkoły Przemysłowej lub równorzędnej.

Przy tym Dyrekcja Szkoły zawiadamia, że uczniowie przyjęci do Szkoły będą zatrudnieni w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr 2 (w przędzalni, tkalni lub innych oddziałach).

Kancelaria Szkoły czynna codziennie od 14—17.

DYREKCJA SZKOŁY

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216 14 Sekretariat 254 21 Redakcja nocna 172-31 Dział ogłoszeń Piotrkowska 55. tel. 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa". Administracja nie odpowiada za terminowy druk ogłoszeń.

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego w Łodzi, ul. Jaracza 27.

Dziś o godzinie 19.00 arcydzieło Shakespeare'a pt. „Otello" nowe opracowanie.

Wkrótce premiera świetnej komedii czeskiej pt. „Igraszki z diabłem" Jana Drdy.

Państwowy Teatr Powszechny ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36

Od dnia 8 października br. codziennie o godzinie 19,15· w niedziele i święta o 16 i 19,15 grana jest doskonała sztuka pt. „Nadzieja" z udziałem całego zespołu z dyr. Adwentowiczem na czele. Sztukę opracował i wyreżyserował Karol Borowski.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1
dziś o godz. 19.30 „ PANI PREZESOWA"

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie punktualnie o godz. 19.15 sztuka C. de Peyert-Chapuis „NIEBOSZCZYK Pan PIC" w reżyserii Janusza Warneckiego.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15, tel. 123-02.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA" Piotrkowska 243

Ostatnie dni! Wesołej operetki z muzyką J. Gilberta „Cnotliwa Zuzanna". W roli „ZUZANNY" wystąpi J. Kenda. Chór — Balet — Orkiestra. Zniżki dla świata pracy — ważne.

Teatr Kukiełek RTPD Nawrot 27, tel. 160-07 „PINOKIO" codziennie prócz poniedziałków dla szkół. W niedzielę o godz. 12 widowisko otwarte.

CYRK Nr 2, Pl. Niepodległości

Nowy atrakcyjny program w dni powszednie godz. 19.30, sobota godz. 15.30 19.30, niedziela godz. 12.00, 15.30 i 19.30:

MUZEA MIEJSKIE

Muzeum Przyrodnicze w Parku Sienkiewicza czynne od godz. 10—17 prócz poniedziałków.

Etnograficzne, Plac Wolności Nr 14, czynne codziennie od 10—17 prócz poniedziałków w niedziele i święta od 11—17.

Prehistoryczne — Plac Wolności Nr 14 czynne codziennie od 10—17 prócz poniedziałków.

Sztuki — Więckowskiego 36, otwarte od 10—17 prócz poniedziałków i piątków.

Spółdzielnia Plastyków — ul. Piotrkowska Nr 103, Wystawa prac malarskich Mieczysława Siemińskiego, otwarta od godz. 10—18.

Miejska Galeria Sztuk Plastycznych park im. H. Sienkiewicza — Wystawa szkiców i rysunków Zygmunta Karolaka, otwarta codziennie od 10—13 i od 15—18, w niedziele i święta od 10—18.

KINA

ADRIA — „Timur i jego drużyna"
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży

BAŁTYK — „Ostatni mohikanin"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży.

BAJKA — „Panna bez posagu"
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony od lat 18.

GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zag. nr 33"
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (dla młodzieży) — „Timur i jego drużyna"
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14,30

POLONIA — „Młodzi idą"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

PRZEDWIOŚNIE — „Uczennica I-ej a"
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

ROBOTNIK — „Bitwa o szyny"
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30.
film niedozwolony dla młodzieży.

REKORD — „Chłopiec z przedmieścia"
godz. 18.30, 20.30; w niedz. 16.30.
film dla młodzieży dozwolony.

MUZA — „Jasne łany"
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dozwolony od lat 12.

ROMA — „Tajemnica nocy wigilijnej"
godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30.
film dla młodzieży dozwolony

STYLOWY — „Śluby Kawalerskie"
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.
film dozwolony dla młodzieży od lat 16.

ŚWIT — „Dziewczęta z baletu"
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony od lat 14.

TĘCZA — „Przeczucie"
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13
film dozwolony dla młodzieży

TATRY — „Cyrk" godz. 17, 19, 21, w niedziele 15. Film dozwolony dla młodzieży.

WISŁA — „Decyzja prof. Milasa"
godz. 17, 19, 21; w niedz. 15
film dla młodzieży dozwolony

WŁÓKNIARZ — „Przeczucie"
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film dozwolony dla młodzieży

WOLNOŚĆ — „Młodzi idą"
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży

ZACHĘTA — „Tajemnica Wywiadu"
godz. 18, 20, w niedz. 16
film niedozwolony dla młodzieży.

D-019965

SPORT SPORT SPORT

Na ringu w Wimie

Łódź — Poznań 14:2

Tłumnie dość podążyła wczoraj Łódź na mecz bokserski Poznań — Łódź, niestety spotkał ją znów zawód, gdyż Poznań przyjechał w poważnie osłabionym składzie bez Ratajczyka i nie kompletnym, bo bez wagi ciężkiej. W reprezentacji Łodzi zabrakło Marcinkowskiego, który już od dłuższego czasu unika walk w barwach reprezentacji Łodzi. Wczorajsze walki z wyjątkiem Różyckiego z Lidkem nie były zbytnio ciekawe, a poziom ich przedstawiał nieraz wiele do życzenia. W drużynie łódzkiej najlepiej wypadli Brzóska i Pisarski, u poznaniaków Lidke, chyba... Kazimierczak. Miażdżące zwycięstwo Łodzi 14:2 zgrubsza można uważać za zasłużone, gdyby jednak nie było remisów zwycięstwo w wadze muszej przyznalibyśmy raczej Lidkemu (Poznań) a nie Różyckiemu, którego widownia uważała za pokrzywdzonego.

Patrząc obiektywnie na walkę trzeba było przyznać, że pierwsze starcie należało do łodzianina. Różycki zaraz na początku krótką serią rzucił nawet na liny swego przeciwnika i miał lepsze zwarcia. W drugim jednak starciu poznaniak był szybszy, czyściej i częściej trafiał i nawet nadzianie się na groźny sierp Różyckiego pod koniec tego starcia nie odebrało mu przewagi punktowej. W trzecim starciu poznaniak doskonale operował podbródkowym i był nadal o wiele celniejszy od chaotycznie walczącego łodzianina. Z wynikiem remisowym możemy się w zasadzie pogodzić, ale jeśli mamy doszukiwać się pokrzywdzonego nim, to wskażemy raczej na poznaniaka.

Brzóska w spotkaniu z Czubką jeszcze raz zademonstrował nam nieprzeciętne walory i dużą szybkość, agresywność i kondycję fizyczną. W pierwszym starciu poznaniak walczył dość śmiało i jak mógł przeciwstawiał się swemu przeciwnikowi, któremu ustępował głównie w zwarciach. Od połowy drugiej rundy Brzóska narzucił wściekłe tempo i zasypał poznaniaka gradem ciosów. Przewaga Brzóski wzrosła w starciu trzecim, do tego stopnia, że sędzia walkę przerwał.

Zwyciężył przez poddanie się przeciwnika Brzóska.

Najwięcej emocji dostarczyła widowni walka w wadze piórkowej pomiędzy Szymańskim (Poznań), a Kazimierczakiem (Łódź). W pierwszym starciu po prawym sierpowym poznaniaka załamały się kolana, a po chwili Szymański poszedł na deski do 7. Od tej pory obaj chłopcy polowali na k. o. W trzecim starciu Szymański otrzymał napomnienie za bicie głową i walkę przegrał na punkty.

Taki sam przebieg — polowanie na cios jeden a mocny — miała walka w wadze lekkiej pomiędzy Ratajczakiem (Poznań), a Kawczyńskim (Łódź) W dwóch pierwszych starciach łodzianinowi wychodziły serie, ale w trzecim zupełnie już o nich zapomniał operując pojedyńczymi ciosami. Mimo tego łodzianin walkę wygrał, chociaż nie wysoko.

Co do wyniku walki w wadze półśredniej między Kazimierczakiem (Poznań), a Olejnikiem (Łódź) też by można mieć pewne zastrzeżenia. W pierwszej rundzie przewagę miał poznaniak, który potrafił zwarcia rozstrzygać na swą korzyść. W drugim starciu znów w zwarciach lepszy był poznaniak. Olejnik nadomiar złego często przetrzymywał, w trzecim starciu łodzianin już tylko gonił poznaniaka, który nie wytrzymał tempa, ale możnaby dyskutować nad tym, czy przewaga Olejnika w tym starciu była aż tak duża, że wystarczyła mu do zwycięstwa punktowego.

W wadze średniej słabo bardzo wypadł wczoraj łodzianin Trzęsowski. „Miś" był b. flegmatyczny i niezdecydowany to też Adamski trafiał często i celnie. Poznaniak był szybszy i lepiej potrafił rozwiązać walkę taktycznie. Jego lewe w trzeciej rundzie sprawiały wiele kłopotu Trzęsowskiemu. Gdyby nie napomnienie, jakie otrzymał Adamski w III rundzie wynik remisowy byłby dla niego nieco krzywdzący.

W wadze półciężkiej Pisarski (Łódź) nie wiele miał roboty z Ratyńskim (Poznań). Po obróbce żołądka w I rundzie w drugim starciu przewaga łodzianina była tak wielka, że Majchrzycki głośno domagał się przerwania walki. Dopiero gdy na ring poleciały 2 zęby sędzia ringowy p. Kaleński (Warszawa) odesłał poznaniaka do rogu.

Na punkty sędziowali: Krasuski (W-wa), Wróż (Poznań) i Sieroczewski (Łódź).

Hallo, tu Chorzów!

Polska — Rumunia 0:0

Wczoraj w Chorzowie odbył się z wielkim zainteresowaniem oczekiwany międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy Rumunią a Polską.

Niestety mecz nie stał na wysokim poziomie i zakończył się wynikiem bezbramkowym 0:0.

W drużynie naszej grali: Skromny, Barwiński, Janduda, Gajdzik, Parpan, Waśko; Morderski, Cieślik, Kohut, Spodzieja, Gracz i Przecherka.

Wczorajsze spotkanie było rekordowym jeśli chodzi o frekwencję. 45 tysięcy widzów przybyła na stadion, aby zagrzewać do boju naszych chłopców, 15 tysięcy oczekiwało na wynik poza stadionem.

Napierała znów pierwszy

Złotą statue „Victorii" zdobył warszawski Samorządowiec

W nocy chwycił solidny przymrozek, rano rtęć w termometrach z 1 stopnia poniżej zera podniosła się do 8 stopni ciepła, ale powietrze pozostało ostre. O godzinie 9 rano na stadionie Wimy poczęli się już gromadzić miłośnicy sportu kolarskiego, przedstawiciele ŁOZKol. i zawodnicy startujący w dorocznym wyścigu im. Jaskólskiego.

Najpierw zebrała się młodzież. Chłopcy po 13, 15, 17 lat w jakich kto miał porciętach i koszulkach na turystycznych, ciężkich maszynach startujący w wyścigu turystycznym na dystansie 20 km.. Było tego kupa. Organizatorzy bojąc się brać na swoją odpowiedzialność tak poważną liczbę startujących w jednym wyścigu (ze względu na ich niedostateczną technikę jazdy wyścigowej) postanowili podzielić ich na dwie grupy: zrzeszonych w klubach i niezrzeszonych. W wyścigu dla zrzeszonych stanęło na starcie 53 kolarzy (wśród nich 13-letni syn kierownika sekcji kolarskiej „Partyzant" por. Roloffa, który zajął 21 miejsce) a na starcie niestowarzyszonych — 89 zawodników. O wiele mniej natomiast stanęło wczoraj zawodników do wyścigu głównego o złote nagrody Kucharskiego. Było ich wszystkiego... 14-tu! Z Warszawy przyjechali tylko Napierała, Kapiak, Siemiński Rzeźnicki, Grynkiewicz, Olszewski i Mich, honoru Łodzi bez powodzenia bronili: Gabrych, Sałyga, Leśkiewicz, Czyż i Wojcieszek.

Na starcie zabrakło niestety, Pietraszewskiego, nie pojechał również Stolarczyk, który od wyścigu dookoła Polski nie pokazał się więcej w tym sezonie na szosie, ale towarzyszył swym kolegom wczoraj na motorze przez całą trasę. Gdyby ci dwaj pojechali wczoraj, z pewnością wyścig nie byłby taki monotonny.

Przez cały czas właściwie nic się nie działo. Chwilami mieliśmy wrażenie, że chłopcy jadą na wycieczkę, chociaż tempo przez cały czas utrzymywało się w ramach 33 — 35 km. na godzinę. Jedynym urozmaiceniem był piękny krajobraz jesienny. Opadłe pożółkłe liście, które miejscami zaściełały szosę przypomniały nam, że to już ostatni raz w tym sezonie towarzyszymy naszym chłopcom i, że już najwyższy czas, aby wreszcie postawili maszyny do góry kołami.

O tym samym widać marzy już nasza licencja, a zwłaszcza łodzianie, gdyż wczoraj jechali wyjątkowo bez serca, ot tak, aby po prostu przejechać się. Za Piotrkowem, który absolutnie nie wykazał żadnego zainteresowania wyścigiem próbował ucieczki Grynkiewicz. Eksłodzianinowi udało się oddalić od czołówki o 200 metrów, ale wkrótce zrezygnował z samotnej jazdy i pozwolił się dojść. Tuż za Piotrkowem wysiadł z powodu gumy Łazarczyk z Częstochowy. Za Ujazdem stary wyga Napierała mocniej nieco nadepnął i prędko zaczął zdobywać metr po metrze. W krótce przyłączył się do niego Kapiak i obaj szybko zniknęli z oczu łodzianom, którzy bynajmniej nie speszeni tym najspokojniej z angielską flegmą „kręcili" dalej. Sytuacja stawała się tak denerwującą, że chciało się krzyknąć jakieś soczyste słowo, aby obudzić Gabrycha, czy Leśkiewicza. Wyręczył nas jednak Siemiński, który zaczął dosłownie popychać łodzian za siodełka, aż wreszcie sam objął pościg. Było już jednak za późno, zresztą wcześniej Siemiński by nie gonił.

Na bieżnię wpadli jeden za drugim Napierała i Kapiak. Na mecie Napierała był pierwszy o jakąś maszynę, ale widać było, że „Szpagat" odstąpił pierwsze miejsce swemu koledze klubowemu ułatwiając mu w ten sposób zdobycie na własność jednej z cennych nagród.

Po upływie około dwóch i pół minut wjechał na stadion Gabrych, a za nim Leśkiewicz, Siemiński i Czyż. Czas zwycięzcy Napierały wyniósł 3:39,12 (dystans około 120 km.).

Wyścig turystyczny na 20 km. dla kolarzy zrzeszonych wygrał Malinowski (ŁKS). — 49,56 przed Ulekiem (ŁKS) — 49,58 i Szcześniakiem (DKS) — 1:00,00. Wyścig 20 km. dla niestowarzyszonych wygrał Świercz — 50,54 przed Jędrzejewskim — 1:01,23 i Gniewiczem, — 1:01,24

Sportowcy ZSRR w Warszawie

Wczoraj wylądowały na Okęciu 3 samoloty przywożąc asów lekkoatletyki radzieckiej

WARSZAWA, (obs. wł.). — W ramach „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej" przybyła do Warszawy w niedzielę 90-osobowa ekipa czołowych sportowców radzieckich.

Punktualnie o godz. 13-ej **wylądował samolot** radzieckich linii lotniczych „Aeroflot", z którego wysiadł na czele sportowców kierownik ekipy radzieckiej p. Wasiliew.

90-osobowa ekipa radziecka posiada w swym składzie: siatkarzy, koszykarzy, lekkoatletów i lekkoatletki. Do czołowych lekkoatletów należą niewątpliwie wśród kobiet: **Dumbadze, Anokina, Sewriukowa i Seczenowa, zaś wśród mężczyzn Karakułow, Sanadze, Pugaczewski Kazancew, Wanin, Popow, Kanaki, Iliasow i Ozolin.**

Pobyt sportowców radzieckich przewidziany jest na 2 tygodnie. Pierwszy tydzień sportowcy spędzą w Warszawie, w drugim zaś startować będą w innych ośrodkach kraju, ze szczególnym uwzględnieniem centralnych ośrodków robotniczych.

Bratislava - Łódź 5:2 (3:1)

Wczoraj reprezentacja piłkarska Łodzi rozegrała pierwsze swe spotkanie w Czechosłowacji z reprezentacją Bratisławy.

Jak można było się spodziewać mecz wygrała Bratisława 5:2 (3:1).

Bramki dla łodzian zdobyli: Patkolo i Cichocki. Wyróżnili się pomimo 5 puszczonych bramek Komar i Patkolo .

Następny mecz grają łodzianie we wtorek.

—:0:—

Ze święta M.O.

W ramach wczorajszego święta sportowego M. O. uzyskano następujące wyniki: W marszu drużynowym w którym startowało 42 drużyny, pierwsze miejsce zajął XIV komisariat w czasie 1:07 m. zdobywając puchar Prezydenta Łodzi, oraz nagrodę ppłk. Mroza.

W finałowym meczu piłkarskim o I i II miejsce III Komisariat pokonał IX 2:1 zdobywając puchar przechodni.

W siatkówce Komisariat III pokonał X 2:0 (15:4, 15:5) zdobywając mistrzostwo M. O. i puchar.

W meczu piłkarskim pomiędzy reprezentacją „Gwardii" a ZZK (Łódź) zwyciężyli kolejarze 1:0.

Na boiskach Łodzi

W Pabianicach w meczu o wejście do ligi PTC zremisowało z Radomiakiem 2:2 (1:1).

W meczu na odbudowę Warszawy Komisja Specjalna zremisowała z Adwokaturą 2:2